

opusdei.org

List od Prałata (Listopad 2008)

List Bpa Echevarrîi z tego miesiąca porusza temat skarbu, jakim jest Kościół. Prałat proponuje kilka konkretnych sposobów na okazanie Kościołowi miłości oraz służenie mu.

07-11-2008

Najdrożsi: niech Jezus strzeże moje córki i moich synów!

Kilka dni temu zakończyło się Zgromadzenie zwyczajne Synodu Biskupów, podczas którego ponownie

z radością mogłem odczuć jedność i powszechność Kościoła. Wzruszyło mnie również zaufanie do pracy Opus Dei wyrażane przez licznych ojców synodalnych: wielu z nich dziękowało za posługę apostolską prowadzoną na terenie ich diecezji przez wiernych i Współpracowników Dzieła; inni bardzo prosili o jak najwcześniejsze rozpoczęcie stałej pracy apostolskiej w ich krajach czy regionach. Wiele razy myślałem o marzeniach naszego Ojca, który przypominał nam, że w wielu miejscach jesteśmy oczekiwani, i modlił się za to przyszłe zadanie.

Wobec tych przejawów zainteresowania i serdeczności, wobec tylu pilnych wezwań, jeszcze częściej przychodziły mi do głowy te słowa: ***Jezu, dusze! ... Dusze apostolskie! Są dla Ciebie, dla Twojej chwały!*** [1]. Odpowiadajmy codziennie na to wezwanie. Nasz Ojciec pragnie, by rozbrzmiewało

ono w naszych sercach, i pomaga nam w tym z Nieba.

Wrażliwość na potrzeby Kościoła na wszystkich kontynentach: to jest i będzie zawsze rzecz właściwa chrześcijanom. Ta głęboka postawa serca ukazuje się szczególnie dzisiaj, w uroczystość Wszystkich Świętych. Obchodzone przez nas święto nie tylko zachęca do pamiętania o ogromnej rzeszy błogosławionych dusz; jest dla nas także zaproszeniem, by głębiej rozumieć to misterium Kościoła, którego częścią jesteśmy my, pielgrzymujący jeszcze na ziemi, a także ci, którzy oczyszczają się w Czyśćcu oraz ci, którzy już radują się Bogiem w Niebie.

Noszę niezatarte wspomnienie radości, z jaką św. Josemaría mówił o tej prawdzie. ***W Kościele świętym my, katolicy, odnajdujemy naszą wiarę, normy naszego***

postępowania, naszą modlitwę, znaczenie braterstwa, łączność ze wszystkimi braćmi, którzy zmarli i którzy przebywają w czyśćcu, z Kościołem cierpiącym i Kościołem triumfującym, z tymi, co radują się już wizją uszczęśliwiającą – na wieki miłując Boga po trzykroć Świętego. Jest to Kościół, który trwa tutaj, a zarazem wykracza poza historię. Kościół, który zrodził się pod płaszczem Najświętszej Maryi Panny i nie zaprzestaje – na ziemi i w niebie – wychwalać Jej jako Matki [2].

Jedna z głównych nauk św. Pawła dotyczy właśnie natury Kościoła: mówi o uczniach Pana, zwołanych przez Boga Ojca i zgromadzonych przez Ducha Świętego, aby stanowili mistyczne Ciało Chrystusa. Benedykt XVI podkreślał to wiele razy w roku poświęconym Apostołowi narodów. Idąc śladem nauczania Papieża, zachęcam, abyście w najbliższych ty-

godniach rozważali te prawdy. Mam nadzieję w Bogu, że owocem tych rozważań będzie w każdym z nas wzrost miłości do Kościoła, naszej Matki i pragnienie służenia mu tak, jak pragnie, aby mu służyło, we wszelkich sytuacjach, w których się znajdujemy.

Papież zachęca, abyśmy przede wszystkim uświadomili sobie, że **pierwszy kontakt [Apostoła] z osobą Jezusa miał miejsce poprzez świadectwo chrześcijańskiej wspólnoty z Jerozolimy (...).** Historia pokazuje nam, że **normalnie dochodzi się do Jezusa poprzez Kościół [3].** Ojciec Święty komentuje, że czasami – tak jak przydarzyło się to Szawłowi – ten pierwszy kontakt z Kościołem (rzeczywistością duchową i widzialną jednocześnie) może okazać się **kontaktem gwałtownym.** **Poznawszy nową grupę wiernych, natychmiast stał się ich**

zagorzałym prześladowcą. On sam przyznaje to trzy razy w swoich listach [4]. Normalnie nie musi się tak zdarzyć; zwłaszcza jeśli my chrześcijanie staramy się wiernie naśladować postać Jezusa w naszych słowach i naszym postępowaniu. Na drodze do Damaszku św. Paweł zrozumiał, że prześladując Kościół, prześladował Chrystusa. Wtedy Paweł nawrócił się zarazem do Chrystusa i do Kościoła. Dzięki temu można zrozumieć – wnioskuje Benedykt XVI – dlaczego Kościół był tak bardzo obecny w myśli, sercu i działaniu św. Pawła [5].

Zastanówmy się na nowo nad słowami Jezusa Chrystusa zmartwychwstałego. Na pytanie Szawła: *Kto jesteś, Panie?* – odpowiada On: *Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz [6].* W tych słowach Zmartwychwstałego, które przemieniły życie Szawła, jest już w gruncie rzeczy zawarta

cała nauka o Kościele jako Ciele Chrystusa. Chrystus nie wycofał się do nieba, pozostawiając na ziemi cały zastęp uczniów, zabiegających o „Jego sprawę”. Kościół nie jest stowarzyszeniem, które zabiega o jakąś określoną sprawę. Nie chodzi w nim o jakąś sprawę. Chodzi w nim o osobę Jezusa Chrystusa, który również jako Zmartwychwstały pozostał „ciałem”. Ma On „krew i kości” (Łk 24, 39), jak o tym w Ewangelii św. Łukasza Zmartwychwstały zapewnia uczniów, którzy uważali Go za widmo. On ma ciało. Jest osobiście obecny w swym Kościele [7].

W świetle tych rozważań zdajmy sobie sprawę z faktu, że wszelka obraza Kościoła – jego doktryny, jego sakramentów i instytucji, jego pasterzy, a w szczególności jego widzialnej Głowy, Ojca Świętego – jest lekceważeniem samego Jezusa Chrystusa. Bowiem Kościół, jaki

widzimy na ziemi, mimo słabości i błędów jego członków, jest zawsze *Kościółem Bożym*, jak powtarza św. Paweł niezliczone razy: Ludem, jaki Bóg Ojciec zwołał w swojej obecności; Ciałem Chrystusa, które Jezus Chrystus ustanowił za cenę swojej krwi, aby przedłużyć swoją obecność w historii do końca czasów; Świątynią Ducha Świętego, która wznosi się jako prawdziwy przybytek Boga wśród ludzi. Zgodnie ze słowami jednego z Ojców Kościoła, przywołanymi przez Sobór Watykański II, «cały Kościół jawi się jako „lud zgromadzony dzięki jedności Ojca i Syna, i Ducha Świętego”» [8].

Jedność i Troistość Boga określa, więc ostateczny fundament rzeczywistości i wewnętrznej natury Kościoła.

Dlatego ***popołniają straszliwy błąd ci, którzy zmierzają do wydzielienia Kościoła charyzmatycznego, który byłby tym naprawdę***

założonym przez Chrystusa, od innego, prawnego czy instytucjonalnego, który byłby dziełem ludzi i zwykłym wynikiem wypadków historycznych. Jest tylko jeden Kościół. Chrystus założył tylko jeden Kościół: widzialny i niewidzialny, którego ciało jest hierarchiczne i zorganizowane, którego struktura opiera się na Prawie Bożym, mający własne życie nadprzyrodzone, które go porusza, podtrzymuje i ożywia [9].

Wzniosła wizja Kościoła, jaką św. Paweł przedstawia w swoich listach, wyjaśnia siłę, z jaką działa, gdy w grę wchodzi jego jedność lub powszechność. Chrześcijan z Koryntu, skłonnych do podziału na przeciwstawne frakcje, napomina: *Doniesiono mi bowiem o was, bracia moi (...), że zdarzają się między wami spory. Myślę o tym, co każdy z was mówi: „Ja jestem Pawła, a ja Apollosa;*

ja jestem Kefasa, a ja Chrystusa”. Czyż Chrystus jest podzielony? Czyż Paweł został za was ukrzyżowany? Czyż w imię Pawła zostaliście ochrzczeni? [10].

Obrona jedności, podobnie jak obrona powszechności Kościoła, tej świętej Matki, jawi się jako dominująca pasja w życiu Apostoła. **Od pierwszego momentu – mówi Papież – zrozumiał, że ta rzeczywistość przeznaczona była nie tylko dla żydów, nie tylko dla określonej grupy ludzi, lecz że posiadała wartość powszechną i dotyczyła wszystkich, ponieważ Bóg jest Bogiem wszystkich [11].** Tak więc, wobec ryzyka zamknięcia pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej w ramach synagogi, tak zwany Sobór Jerozolimski ogłasza, że wszyscy mężczyźni i kobiety, wszelkich ras, języków i narodów, wezwani są do pełnego przyłączenia się do Kościoła

Chrystusa [12], gdzie *nie ma już żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie* [13].

Z tej przynależności Kościoła do Chrystusa, pochodzi **nasza powinność, by żyć rzeczywiście w zgodzie z Chrystusem. Stąd też pochodzą wezwania św. Pawła dotyczące różnych charyzmatów, które ożywiają i tworzą strukturę wspólnoty chrześcijańskiej. Wszystkie czerpią z tego samego źródła, jakim jest Duch Ojca i Syna, wiedząc, że w Kościele nikomu nie brakuje charyzmatu, ponieważ, jak pisze Apostoł, „wszystkim zaś objawia się Duch, dla [wspólnego] dobra” (1 Kor 12, 7) [14].** Czy twoja prośba *pro unitate apostolatus* jest szczerze pobożna? Jak modlisz się za tych, którzy oddają swoje życie za Kościół? Czy potrafisz w modlitwie

dotrzeć do najdalszych miejsc, w których pracuje się dla Chrystusa?

Jak bardzo powinniśmy dziękować Bogu za to, że zechciał, by Kościół był jednocześnie jeden i tak różnorodny! I jak wielki szacunek powinniśmy okazywać wobec wszelkich form, jakimi Duch Święty pragnie ozdobić Oblubienicę Chrystusa! ***W Kościele jest różnorodność służb, lecz cel jest tylko jeden: uświęcenie ludzi. I w tym zadaniu uczestniczą w jakiś sposób wszyscy chrześcijanie, dzięki charakterowi otrzymanemu przez sakrament chrztu i bierzmowania. Wszyscy winniśmy czuć się odpowiedzialni za tę misję Kościoła, która jest misją Chrystusa*** [15]. Nikt nie jest zbędny w Kościele: wszyscy jesteśmy potrzebni. Ważnym punktem jest komunია z jego widzialną Głową, z duszpasterzami i całym Ludem Bożym, według powołania i łaski, jaką każdy otrzymał.

W ramach nauczania
eklezyjologicznego św. Pawła,
rzeczywistość teologiczna i prawna
Dzieła – będącego małą częścią
Kościoła – jawi się w całej swojej
pełni. Z radością tak mówię,
szczególnie teraz, gdy zbliża się do
końca specjalny rok maryjny,
zwołany przeze mnie dla
upamiętnienia srebrnej rocznicy
erygowania Prałatury przez Papieża.
Praca apostolska Opus Dei – jej
wiernych świeckich i kapłanów – jest
i musi być współdziałaniem z życiem
duszpasterskim w Kościołach
partykularnych, w których Prałatura
żyje i działa.

W ten sposób mówił o tym z
ogromną serdecznością Sługa Boży
Jan Paweł II, kiedy w odniesieniu do
«hierarchicznej natury Opus Dei»
powiedział: «Przynależność
wiernych świeckich zarówno do ich
Kościoła partykularnego, jak i do
Prażatury, do której są włączeni,

sprawia, że szczególna misja Prałatury łączy się ze zobowiązaniem ewangelizacyjnym każdego Kościoła partykularnego, tak jak przewidywał Sobór Watykański II, proponując figurę prałatury personalnej» [16].

Jest to jeszcze jedna oznaka tego, co niedawno podkreślił Benedykt XVI: **„Kościół Boży” nie jest jedynie sumą poszczególnych Kościołów lokalnych, lecz rozmaite Kościoły lokalne są na swój sposób realizacją jednego Kościoła Bożego. Wszystkie razem są „Kościołem Bożym” poprzedzającym Kościoły lokalne, który w nich wyraża się i realizuje** [17]. I Opus Dei, w służbie Kościoła, Ojca Świętego i wszystkich dusz, wypełnia ten obowiązek jako jedna z instytucji, jakie mogą być erygowane przez Papieża dla realizowania szczególnych zadań apostolskich, które *«jako takie, należą do Kościoła*

powszechnego, chociaż jej członkowie są również członkami Kościołów partykularnych, tam gdzie mieszkają i pracują (...). Nie tylko nie szkodzi to jedności Kościoła partykularnego wspartego na biskupie, lecz przeciwnie, przyczynia się do nadania tej jedności wewnętrznej różnorodności właściwej komunii» [18].

W tym sensie, sprawia mi radość móc was poinformować, że rozpoczęła się stała praca apostolska w Indonezji; i że już bardzo bliski jest moment, jeśli Pan Bóg zechce, gdy otwarty zostanie pierwszy Ośrodek w Bukareszcie. Przygotowuje się również rozpoczęcie stałej pracy w Bułgarii i w Korei: waszej modlitwie oraz modlitwie osób uczestniczących w pracy Dzieła, polecam ekspansję apostolską w tych i wielu innych miejscach.

Śladami naszego Ojca pojechałem pomodlić się przed wizerunkiem Cudownego Medalika na ulicy du Bac w Paryżu. Tam przedstawiłem waszą modlitwę Matce Bożej, aby Ona pomogła nam w dokonaniu wielkiego cudu przemiany zwyczajnego życia w heroiczną świętość. Przeżyjmy te ostatnie dni roku maryjnego i pozostały czas naszego życia trzymając się mocno dłoni Maryi, wypełniając wskazówkę daną służącym w Kanie: *zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* [19]. Starajmy się – wszystkie i wszyscy – naśladować te sługi pragnieniem odpowiedzi *usque ad summum*, całkowicie, przez swoją modlitwę i pracę.

Nim zakończę, chciałbym prosić was raz jeszcze, byście łączyli się z moimi intencjami, szczególnie podczas Mszy świętej. W tych dniach módlcie się za waszych braci, którym udzielię święceń diakonatu w Rzymie dnia 22

listopada, w przeddzień święta
Chrystusa Króla.

Z miłością was błogosławię,

wasz Ojciec

+ Javier

Rzym, 1 listopada 2008.

[1] Św. Josemaría, *Droga*, nr 804.

[2] Św. Josemaría, Homilia
Nadprzyrodzony cel Kościoła, 28-
V-1972.

[3] Benedykt XVI, *Przemówienie na
audiencji generalnej*, 22-XI-2006.

[4] *Ibid.* [5] *Ibid.*

[6] *Dz* 9, 5.

[7] Benedykt XVI, *Homilia na
inaugurację roku św. Pawła*, 28-
VI-2008.

[8] Sobór Watykański II, Konst. dogm. *Lumen gentium*, nr 4; por. ŚW. CYPRIAN, *Traktat o Ojcie Nasz*, 23.

[9] Św. Josemaría, Homilia *Nadprzyrodzony cel Kościoła*, 28-V-1972.

[10] 1 Kor 1, 11-13.

[11] Benedykt XVI, *Przemówienie na audiencji generalnej*, 25-X-2006.

[12] Por. Dz 15, 23-29.

[13] *Gal* 3, 28.

[14] Benedykt XVI, *Przemówienie na audiencji generalnej*, 22-XI-2006.

[15] Św. Josemaría, Homilia *Wierność Kościołowi*, 4-VI-1972.

[16] Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników Dni studyjnych na temat Listu apostołskiego „Novo millenio ineunte”*. 17-III-2001.

[17] Benedykt XVI, *Przemówienie na audiencji generalnej*, 15-X-2008.

[18] Kongregacja Doktryny Wiary, List *Communiois notio*, 28.V.1992, nr 16.

[19] *J* 2, 5.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/list-od-praata-listopad-2008/>
(23-02-2026)